

DIALOG o skutecznym naprawie sposobie

Państwo wiec: Trzy lata przeszło znajdujecie się, panowie, w ostrej opozycji do rządu, bezpludnie szamocąc się w sieci małych, partyjnych intryg, w animozjach personalnych, w niechęci do wszystkiego, co nawet dobrze zostało wykonane w interesie państwa. Kierujecie się nie rozumem politycznym, lecz afektami i fanatycznym nieraz odruchem, podobnym do nienawiści. Jak w waszej ideologii możecie połączyć tę ustawiczną walkę z poczuciem obowiązku pracy dla państwa i jego dobra?

Opozycjonista: Wykonujemy tylko program naszej partii. Stoimy na mocnym gruncie zasad i apelujemy do poczucia całego narodu, w zbiorowym nastroju społeczeństwa narodo-ufiedomionego, znajdując poparcie naszego stanowiska.

Państwo wiec: Stale popelniacie ten sam błąd, ubierając się w toge patriotów pierwszej klasy, gdy wszyscy inni, to nie-narodowcy i nie-patrioci. Tak samo nadużywacie firmy katolicyzmu i Kościoła, reklamując się jako jedyni obrońcy wiary i katolicyzmu, co przecież nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy.

Opozycjonista: Na szatan darsze naszego obozu narodowego naród i Kościół, to osłowe hasła, których bronili będziemy z całą stanowczością.

Państwo wiec: Ależ w tym kierunku nie tylko wy macie wyróżniony program. Na gruncie narodowym stoją i inne silne stronnictwa w kraju, tylko one uszupiają sobie pewnego rodzaju monopolu w tej dziedzinie, co wy akcentujecie z pewną dozą pychy i niesprawiedliwości wobec innych. Tak samo monopolizujecie obronę Kościoła, gdy w katolickiej Polsce poza wami równie silną podporę znajduje Kościół czy w masach włościańskich, poza odłamami włościaństwa radykalnego, czy w obozie konserwatywnym, w szerokich kołach inteligencji pracującej, która nie idzie w szeregi waszego stronnictwa. Narzucając się krzykliwie z wyłącznością w tym kierunku, uprawiacie świadomą demagogię i wprowadzacie tylko w błąd masę.

Opozycjonista: Stoimy na straży Polski narodowej, której gospodarzami są sami Polacy, a równocześnie widzimy w wierze najlepszy puklerz ochrony dla obrony zasad społeczeństwa i kultury w narodzie oraz idealów, oraz ochrony przed zarazą ateizmu i tego ducha anarchy społecznej, którą jesteśmy zagrożeni od wschodu. Naród uświadomiony i wierzący będzie mógł z całą samowiedzą kierować własnymi losami, kierując się instynktem rasy i jasnym poczuciem swej swartej, plemiennej siły i energii.

Państwo wiec: Ale czy nie zdajecie sobie sprawy z faktu, że uważając się jedynie za najlepszych Polaków i obywateli, wykreślacie się sami od szeregu lat od współpracy w ważnych dziedzinach państwowych i przez tę abstynencję ograniczacie się do roli biernych obserwatorów lub namiętnych malkontentów?

Opozycjonista: To już nie nasza wina. To wina obcego regimenu. Rzucono przecież hasło wyrzucenia wszystkich endeków z urzędów, armii, administracji itd. Odsunęto nas od współpracy, oddając się samotnej radości tworzenia nowych wartości w państwie.

Państwo wiec: Zapominacie o okresie partyjniotwa przedmającego i orgii jego oddziaływania na administrację państwa. Bywały przecież krzykzące, a liczne wypadki, że urzędnik stawał się zausznikiem partii, a „zaufani“ partii zdradzali swym partyjnym przyjacielom decyzje rządu, zanim wyszły one z kancelarii ministerjalnej. To musiało być ukrócone. Zresztą, nawet w tak demokratycznym państwie, jak Stany Zjednoczone, zwycięstwo w

wyborach na prezydenta np. demokratów wywołuje zupełny exodus administracji republikańskiego regimenu i odwrotnie. U nas jednak nie miało to takiego charakteru masowego. Zresztą, nie o administrację mi chodzi. Usunęliście część społeczeństwa, utajając waszym hasłom od współpracy z państwem i dla państwa i tu jest olbrzymia szkoda waszego działania.

Opozycjonista: Nie mogąc współpracować z rządem pomajowym i z jego metodami, musieliśmy usunąć się i przejść do zasadniczej opozycji.

Państwo wiec: Ale rządy pomajowe dziś to szeroko oparta o masę społeczeństwa, związane ideologią Marszałka Piłsudskiego, platformą bezpartyjnej współpracy z rządem, gdzie w interesie państwa seszły się różne i odmienne nawet w poglądach grupy polityczne, a łączy je, prócz autorytetu Marszałka i jego grupy najbliższej, zrozumienie konieczności zmniejszenia wpływu partyjniotwa i troska o rzeczywistą naprawę Rzeczypospolitej, naprawę, która by stworzyła z państwa naszego organizm zdolny do naszego mocarstwowego rozwoju. Przecież panowie nie negujecie tej konieczności gruntownej przebudowy ustroju państwowego?

Opozycjonista: Bynajmniej, lecz różnimy się w poglądach na sposób przeprowadzenia tej naprawy.

Państwo wiec: Lepiejby było mówić najpierw pozytywnie o podobieństwie poglądów, a potem dopiero o różnicach. Pozwól sobie zacytować piękne, niedawno wygłoszone słowa ministra Kwiatkowskiego, wyrzeczone w 10 rocznicę powstania śląskiego. Te słowa, to dzisiejszy program wszystkich państwowych myślicieli obywateli: „Ponad różnicami zdań i przekonań co do dróg realizacji oddzielnej polityki stoi wielka idea państwa, łącząca trwale całe społeczeństwo w jeden organizm. Jeżeli idzie o cele ogólnopolskie, to wszyscy, jak jedna rodzina, musimy się znaleźć pod jednym sztandarem, a sztandarem tym jest sztandar państwowy“. O ten sztandar państwowy właśnie chodzi. Wy opozycjoniści w zaślepieniu walki, jakże oszpeć szargacie (może nawet mimowolnie) ten sztandar, dając tylko obcom w dłonie materiał, dzięki waszej jadowitej krytyce i pesymizmowi. A przecież jeśli chodzi o masę narodowo-myślicielę społeczeństwa, jeśli nawet wziąć pod uwagę waszych zwolenników politycznych, nikt z nich chyba nie kwestionuje tego, że dla przeprowadzenia wielkich, ważnych zadań przebudowy ustroju państwa, musi nastąpić jakaś zdrowa konsolidacja żywiołów najlepszych w Polsce dla jej realizacji. Naturalnie nie wierzymy, by w Polsce było możliwe stworzenie jednego zgodnego obozu myśli państwowej. Już przecież Konarski w swym dziele „O skutecznym rad sposobie“ mówił o tej polskiej wadzie: „Ludzie z przyrodzenia swego i z różności czy temperamentu, czy rozmów, czy własnych ich inklinacji jednym drugim przeciwnych, czy z edukacji i przewencji, osobliwie zaś z własnego interesu i prywatnego dobra, tak są różnych między sobą zdań, woli i opinii, żeby to był niepojęty cud, gdyby zawsze, a zawsze w wielkiej liczbie na jedno się zgodzili... A my chcemy, żeby na sejmie kilkaset... ludzi różnych rozumów, różnych charakterów, a osobliwie różnych i przeciwnych interesów, na jedno się zawsze godzili...“

Niespełna dwieście lat mają już te uwagi Stanisława Konarskiego, a jednak nie stracili nic ze swej racji i znajomości psychologii polskiej. Te różnice zdań były zawsze, ale w interesie państwa muszą grupy, politycznie wyrobione, znaleźć te punkty stykowe, w których w interesie

państwa musi idea ogólnopolska - państwa - szpanować nad zacietrzewieniem partyjnym i egoizmem kilku liderów, pochających masę bezkrytyczną na manowce antypaństwowego myślenia.

Opozycjonista: Wzrost opozycji z lewej i prawej strony społeczeństwa jest najlepszym dowodem, że, będąc krytycznie usposobieni do rządu, jeszcze nie jesteśmy na manowcach antypaństwowego myślenia.

Państwo wiec: Musimy odróżnić podłość z lewej strony, wywołanej próbą zahamowania demagogii w pospodarcie państwa, od opozycji zasadniczej t. zw. „oboza narodowego“. Tamci pragną rządu proletariatu, przywilejów dla swych klientów, raju na ziemi wzorem utopii Marxowskich. Ale panowie opozycjoniści z endecji, reprezentujący przeważnie żywioł umiarkowany mało mieszczański, panowie w stałej opozycji aż do końca? „Niech się dzieje co chce, ale nie pójdziemy na kompromisy z Piłsudskim“ — to wasze hasło? A przecież w poglądzie na system kapitalistyczny, na poskromienie demagogii, na konieczność rządu elity, na kwestię wzmocnienia rządu w Polsce, przecież w szeregu tych i wielu innych zagadnień panowie stoicie prawie że na identycznym stanowisku. A więc tylko animozja personalna, ona nie może wam pozwolić na rzucenie pomostów porozumienia w interesie i dla dobra wzmocnienia państwa? To, zaiste, smutne.

Opozycjonista: Trudno żądać od nas, byśmy dziś po tylu obelgach i nieomal prześladowaniach szli na współpracę z rządem, który wydał nam walkę na śmierć i życie.

Państwo wiec: Wam? To znaczy komu? Czy tym kilkunastu partyjnym liderom i publicystom rząd wydał walkę, czy całemu społeczeństwu, których prowadzi oie na pasku swej swoistej, prawicowej demagogii. Sądzę, że tylko tym pierwszym. Oni bowiem kurczowo trzymają się przy swym opozycyjnym stanowisku, bo wiedzą, że przez swą szkodliwą działalność i nieublagane i nieprzejednane stanowisko wyrządzili dużo szkody wewnątrz kraju, a pośrednio przysporzyli niemało szkód i państwu. Ale społeczeństwo? Cóż ono winno, że obalamuści je systematycznie ich wódzowie i posłuszni wodzom publicyści, że ponad rozsądkiem i rozsługą górowała tam zawsze złość i zaciekłość obrażonych malkontentów, których odsunęto po za nawias władzy i rządów.

Spółeczeństwo samo coraz bardziej dojrzało do zrzućcenia z siebie opieki tych niepowołanych opiekunów. Partje stają się dziś przeżytkiem, skoro oparte o przestarzałe programy, szermują tylko popularnymi hasłami, nad używając barw narodowych i powagi Kościoła do walki politycznej, a nie mogą przeciwstawić ideologii państwowej i sztandarowi państwowemu żadnego zdecydowanego, własnego programu.

Zbliża się w Polsce moment decyzji. Sztandar państwowy musi naprawdę skupić pod sobą wszystkie żywioły, umiarkowane kierować się instynktem politycznym, a rozumiejące że dla celów ogólnopolskich trzeba wyjść z ciasnych podwórek dotychczasowego sobkostwa i egoizmu partyjnego. Sytuacja dojrzała do tygodnia na tydzień w kierunku szeroko zakrojonej akcji przebudowy tego w Polsce, co naprawie ulec musi. I jeśli liderzy stronnictw kurczowo trzymać się będą swych hasel i dalej pograżeni w okopach nienawiści ostrzeliwać będą ze swych kryjówek przeciwnika w chwili podjęcia decyzji, nie pozostanie nic innego do usynienia, jak przejść ponad głowami zacietrzewionych liderów partyjniotwa do mas społeczeństwa i w bezpośrednim kontakcie obudzić zrozumienie interesu państwa

wego i zadań, które w tej chwili oczekują państwo.

Zacietrzewieni fanatycy pozostaną poza nawiasem życia politycznego, a fala przejdzie ponad nimi tak, jak przeszła niegdyś w chwilach decydujących walk o obronę kraju przed zalewem czerwonych hord, gdy ponad tohórzoństwem i małym sercem zatrumfowała wola zwycięstwa i siła przetrwania Wodza i oddanej mu bohaterskiej armii.

Civis.

Z działalności BEZPARTYJNEGO BLOKU.

Brześć n/B 22.VIII.1929 r. Z okazji wystawy ludowej zorganizowanej staraniem działaczy społecznych powiatu Brzeskiego, przedstawiciele Bezpartyjnego Bloku p. poseł M. Wawrzynowski i kierownik Sekretariatu Wojewódzkiego B. B. A. Hanebach, uproszeni przez zebranych mieszkańców wiosek powiatu Brzeskiego zorganizowali po zwiedzeniu wystawy wlec. Poseł Wawrzynowski wygłosił referat o ruchu społecznym na Polesiu oraz o pracach rządu nad podniesieniem dobrobytu drobnych rolników i o roli w tej dziedzinie Bezpartyjnego Bloku. Zebrani włościanie w ilości przeszło 500 wyrazili żywe zadowolenie z wyników dotychczasowej działalności Bloku na terenie województwa Brzeskiego, dając temu wyraz okrzykami na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka.

Łuniniec, 22.VIII.1929 r. Staraniem działaczy Bezpartyjnego Bloku powiatu Łuninieckiego odbyło się w szeregu wiosek pasu pogranicznego kilka wieców, na których wygłosił przemówienia senator Drucki-Lubecki. Włościan miejscowych interesowały przeważnie sprawy drobnego rolnictwa, które dawniej było dezorientowane przez poszczególnych przedstawicieli t. zw. stronnictw ludowych. Dopiero rzeczowa praca Bezpartyjnego Bloku przekonała włościan o konieczności zgodnego współżycia wszystkich narodowości zamieszkujących kresy i współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego. Wyrazem tej nowej działalności są lepiej funkcjonujące spółdzielnie oraz troska o byt rolników. Zebranie zakończyło się rezolucją o całkowitem zaufaniu do Bezpartyjnego Bloku.

Ciechanów 22.VIII.1929 r. We wsi Ościsłowo powiatu Ciechanowskiego odbyło się zgromadzenie publiczne sympatyków Bloku. Referaty o ideologii Bezpartyjnego Bloku oraz o projekcie zmiany Konstytucji wygłosili pp. Boguszewski i Janowski. Z dyskusji, która wywiała się po referatach wynika, że miejscowi włościanie dostatecznie już ocenili demagogiczną działalność sejmowych stronnictw ludowych, a przekonawszy się o realnej pracy Bezpartyjnego Bloku godzą się na całkowite poparcie jego poczynań w dziele naprawy Rzeczypospolitej.

Łuck, 22.VIII.1929 r. W Zdobnowie odbyło się zebranie sprawozdawcze w sali Domu Polskiego, zagajone przez posła Sehejdę. Do prezydium wybrani zostali pp. Zimny, proboszcz Czernia i ławnik Zagórski. Sekretarzem p. Gołąb. Referaty wygłosili pp. posłowie: Puławski (sytuacja polityczna i gospodarcza), Bogusławski (mnieszość ukraińska a Państwo Polskie) i senator Skokowski (projekt reformy Konstytucji). Na zakończenie zebrania w liczbie 500 osób jednogłośnie uchwalili wystać depeze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego, ślubując karność i posłuch w wielkim dziele naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Przasnysz, 22.VIII.1929 r. We wsi Dobrzanków pow. Przasnyskiego odbyło się liczne zebranie sympatyków

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego, Dz. A. i B., wniesiono następujące wpisy pod numerami:

Do Nr. 6 zarej. dn. 20.6—1929 roku. „Wodociąg Płockie w Płocku”. Uchwałą z dn. 22 listopada 1927 r. i aktem z dn. 11 maja 1928 r. za Nr. rep. 675 sporządzonym przed notariuszem Władysławem Dębińskim w Warszawie, oraz aktem z dn. 4 lipca 1928 r. sporządzonym przed notariuszem Sanden w Berlinie z dn. 9 lipca 1928 r. przed notariuszem Freiherr w Wiesbaden 1 z dn. 25 czerwca 1928 r. przed notariuszem w Piotrogradzie udziałowcy upoważniają Dyrektora zarządzającego Adolfa Weisblata, który ten mandat pełnił dotąd, do reprezentowania spółki osobiście lub przez akwokatów we wszystkich instancjach sądowych i do wytoczenia wszelkiego rodzaju powództw w imieniu spółki, jako też do prowadzenia polubownych pertraktacji, do samodzielnego prowadzenia i kierowania wszelkimi sprawami spółki z prawem samodzielnego podpisywania wszelkiego rodzaju umów, dokumentów i zobowiązań w zakresie eksploatacji wodociągów wchodzących i t. d.

Do Nr. 90 zarej. dn. 2.VIII—1929 r. „Młyn Mazowiecki, spółka z ogran. odpow. w Płocku”. Aktem z dn. 3 listopada 1928 r. za Nr. 464, sporządzonym przed notariuszem Eugenju szem Płoskim w Płocku, Dymitr Wolkogonienko sprzedaje swoje udziały w spółce Stanisławowi Będowskiemu i wszelkie swoje prawa na niego przelewa. Weksle i czek podpisane będąc jednocześnie Stanisław Będowski.

Do Nr. 191 i 1112 „Julja Andre, galanterja, w Płocku” i „Hieronim Andre, sklep ze szkłem, porcelaną i fajansami w Płocku”. Właścicielem obydwu sklepów jest Hieronim Andre. Decyzją Sądu Okręgowego w Płocku z dn. 30 kwietnia 1929 r. została uchylona decyzja tegoż Sądu, dn. 24 sierpnia 1928 r. Wobec tego wpisy w rejestrze z dnia 27 sierpnia 1928 r. uskutecznione przy tych firmach w rubryce 5 wykreślają się z rejestru. Natomiast wnosi się układ, zawarty pomiędzy małżonkami Andre, żyjącymi w separacji, zatwierdzony decyzją tegoż Sądu z dnia 30 kwietnia 1929 r.

2919. Hersz Kanenbrand, sklep spożywczy, Sierpe. Właśc. Hersz Kanenbrand, zam. tamże.

1661. Wigdor Szlachter, skup zboża w Dobrzyńcu n/Drw. Właśc. Wigdor Szlachter, zam. tamże.

Nr. 105 zarej. dn. 12 sierpnia 1929 r. „J. Grzybowski i Ska w Płocku, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Spółka ma na celu prowadzenie sprzedaży samochodów i wszelkich przynależności samochodowych, przyjmowanie przedstawicielstw fabryk i firm samochodowych, prowadzenie warsztatów reparacyjnych, wynajmowanie samochodów i utrzymanie czasowej lub stałej komunikacji autobusowej. Siedziba: Płock. Data rozpoczęcia działalności — 24 lipca 1929 r. Kapitał zakładowy spółki 30.000 (trzydzieści tysięcy) zł. Udziałów — trzy. Zarząd stanowią trzej spółnicy, a mianowicie: 1) Janina ze Smoniewskich Janowska prowadzi dział ksiązkowy z prawem przyjmowania i uwalniania pracowników w tym dziale, przyczem do zastępowania jej we wszelkich jej prawach i obowiązkach w tej spółce upoważnia swego męża Wacława Janowskiego, wszystkie jednak powyższe czynności i ona sprawuje osobiście, 2) Julian Grzybowski jest skarbnikiem i kasjerem spółki z prawem odbierania i inkasowania wszelkich sum i należności przypadających spółce oraz wypłat. W razie jego nieobecności te wszystkie czynności dokonywają łącznie dwaj pozostali spółnicy, 3) Jan Grzybowski obejmuje kierownictwo techniczne, z prawem reprezentowania spółki wobec władz i osób. Sprawy sądowe prowadzi oddzielnie albo Jan Grzybowski albo Julian Grzybowski. Weksle, żyra, czek, umowy sprzedaży lub kupna będą podpisywane przez dwóch którychkolwiek spółników pod pieczęcią firmy. Wszelką korespondencję podpisuje jeden ze spółników pod pieczęcią firmy. To samo dotyczy przekazów pieniężnych, wartościowych, frachtów i wszelkich przesyłek. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta dnia 24 lipca 1929 r. za Nr. rej. 687 przed notariuszem Tycem w Płocku na rok jeden, jeżeli jednak na trzy miesiące przed upływem tego czasu nikt ze spółników nie zawiadomi pozostałych spółników notarialnie o wystąpieniu ze spółki, przedłuża się ona automatycznie na następny okres jednoroczny i t. d.

NAJTANIEJ

w Spółdzielni Rolniczej Płockiej

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Płocku. Wszelkie artykuły potrzebne pp. Rolnikom: 4

ŻELAZO, PODKOWIAKI, HACELE, GWOŹDZIE, WĘGIEL, CEMENT, narzędzia rolnicze, jak i wszelkie wyroby żelazno - galanteryjne.

A jednak...

życie przekonywa wszystkich, iż GILZY

„UNJA”

specjalne dwie waty są najlepsze.

... Żądajcie wszędzie.

Do Nr. 263 „Gutman Zielonka” Płock. Na posiedzeniu Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 2 sierpnia 1929 r. zapadł wyrok zaoczny, treści następującej: ogłosić upadłość handlującemu Gutmanowi Zielonce, zam. w Płocku — Stary Rynek 13, oznaczyć tymczasowo datę otwarcia upadłości na dzień 15 kwietnia 1929 r., zająć, opieczetować i oddać pod dozór zarządu masy upadłości majątek upadłego Gutmana Zielonki w jego sklepie mieszkaniu i wszędzie, gdzieby się mógł okazać Upadłego Gutmana Zielonkę oddać pod dozór poljeji, komisarzem masy upadłości mianować vice prezesa Sądu Okręgowego Eugenjusza Łuńskiego, kuratorem zaś adwokata Stanisława Zgliczyńskiego w Płocku, wyrok opatrzyć rygiorem natychmiastowego wykonania. Decyzją Sądu z dn. 3 sierpnia 1929 r. kuratorem upadłości Gutmana Zielonki mianowany został adwokat Władysław Robakiewicz w Płocku na miejsce Stanisława Zgliczyńskiego, na zasadzie art. 712 U.P.C.

Płock, dnia 24 sierpnia 1929 r.

Sąd Okręgowy.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

OCET DO MARYNAT

GUSTAW KEILICH

BROWARY I FABRYKI OCTU

ŁÓDŹ - WARSZAWA - CIECHOMICE

TEL. 26

TEL. 421-00

TEL. PŁOCK 17.

OCET DO MARYNAT

GWARANTOWANY SPIRYTUSOWY.

OGŁOSZENIE.

Zarząd m. Płocka wyznacza konkurs na [wykonanie i dzierżawę kiosków do sprzedaży gazet i wydawnictw na ulicach miasta.

Warunki konkursu, wzór umowy oraz projekt, według którego mają być wybudowane kioski, są do nabycia w Wydziale Budowlanym Magistratu w godzinach urzędowych.

Termin złożenia ofert wyznacza się na dzień 5 września r. b. do godz. 12 ej.

Płock, dnia 24 sierpnia 1929 r.

Komisarz miasta Płocka.

(—) A. Albrecht.

SETKI KONI

rocznie pada na kolkę z braku natychmiastowej pomocy. Jedna dawka płynu „ALGIN” usuwa szybko niebezpieczeństwo. „ALGIN” jest wypróbowanym i pewnym środkiem. Można nabyć w składzie aptecznym

W. SZTROMAJERA

dzierżawca I. SIKORSKI w Płocku

i w innych składach aptecznych i aptekach.

STANISŁAW PRZEDPEŁSKI

HODOWLA I SKŁAD NASION

oraz SZKOŁKI DRZEW I KRZEWÓW

w PŁOCKU,

ul. Tumskiej 6

Telefon 320 i 172.

Polecia: rozpylacze ręczne do opryskiwania roślin pokojowych, „Hypno” — najskuteczniejszy środek do zwalczania szkodliwych owadów na roślinach, opryskiwacze do drzew, siarczany miedzi do przyszydzania cięczy bordoskiej, polewaczki ogrodowe, noże ogrodnicze i sekatory, nożyce do cięcia szpalierów, rafie, nasiona bratków, gwoździków, stokrotek i innych kwiatów i roślin dwu i wieloletnich oraz nasiona cinerarii, primul, cyclamenów i asparagusów, nasiona rzepy ścierniskowej

CENNIKI WYDAJE SIĘ NA ŻĄDANIE.

WALNE ZEBRANIE

Kasy Spółdzielczej

Stow. Rzemieślnik. Chrześcijan.

odbędzie się w czwartek 29 b. m. o godz. 8 wiecz.

w lokalu Stowarzyszenia — ul. Misjonarska.

W razie niedojścia do skutku zebrania w tym terminie, drugie zebranie wyznacza się na dz. 12 września o godz. 8 w.

SZKOŁA KROJU i SZYCIA

prof. K. LEWAŃSKIEGO

w PŁOCKU, ul. Sienkiewicza 7 m. 1 przyjmuje zapisy na sezon jesienny codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 6.

Potrzebni są zaraz na wyjazd do teatru lotnego. Impresario, kontrolerzy lub kontrolerki z niewielką kaucją. Wiadomość codziennie od godz. 4 do 6 p.p. teatr Semblerusa Nowy rynek do p. Szczepańskiego. 601-2.

Skradzono dowód osobisty z fotografią i plenipotencją na majątek, którą unieważnia Janina Kłosińska, zamieszkała przy ul. Dobrzyńskiej 3 w Płocku. 595

Zgubiono świadectwo z klasy 6, wydane przez II gimnazjum im. Małachowskiego na imię Bolesława Wawrzyńskiego, mieszk. wsi Dziarnowo, gm. Brwilno. 600

Stancja dla uczniów lub uczennic. Cena przystępna. Wiadomość ul. Działki Nr. 7, dom własny, za rogatką Płońską. 598

Zgubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez Magistrat m. Płocka na imię Jakóba—Lejby vel Lucjana Szeniwa, rocznik 1910. 599

Stancja dla uczniów, pokoje słoneczne w ogródku, wszelkie wygody. — Cena przystępna. Róg Placu Kanińskiego i Mostowej 1 — wejście od ogrodu — dyr. Kowalewska. 584-4.

Samochód „Studebaker” sześciocyndrowy mało używany idealny na boczne drogi okazjnie sprzedam. Wiadomość zakład mechaniczny Marynowskiego w Płocku ulica Dobrzyńska. 580-3.

Dwie czteroletnie gniade angielskie klacze do sprzedania w Leszczynie Szlacheckim. 581-3

Nie paliteś

nic dobrego, jeśliś nie palisz Papierosów „NIL”

Do nabycia tylko w hurtowni tytoniowej

Szczepana Praszkiwicz

Płock,

Kościuszki 9,

Telefon 183